

REWOLUCJA W AMERYKAŃSKIEJ ENERGETYCE. BIDEN PRZEDSTAWIŁ SZCZEGÓŁY PLANU [ANALIZA]

Joe Biden zapowiedział ambitny plan energetyczny. Nie opiera on się jedynie na mglistych zapowiedziach, ale na konkretnych działaniach, które prezydent USA in spe ma wprowadzić niedługo po ewentualnej inauguracji swojej kadencji.

W planie zatytułowanym "Clean Energy Revolution and Environmental Justice" opublikowanym na stronie kampanijnej Joe Bidena znajdziemy już trochę konkretów, liczb i dat. Czy postulaty są możliwe do zrealizowania? Na ile są to typowe obietnice wyborcze, raczej trudne lub wręcz nierealne do spełnienia a na ile możliwe rozwiązania? Spójrzmy na listę 9-punktowego planu energetycznego Bidena.

1. **"Pierwszego dnia urzędowania - dekret nie tylko odwracający wszystkie szkody, które zrobił Trump, ale pójdzie dalej i szybciej".**

"Biden podejmie działania, w tym wymóg agresywnego ograniczenia zanieczyszczenia metanem dla nowych i istniejących operacji związanych z ropą i gazem" - to zdanie jest raczej zrozumiałem choć oczywiście brak konkretów co do skali ograniczeń zanieczyszczeń, jakie potencjalna nowa administracja miałyby narzucić na sektor oil&gas.

Przyjrzyjmy się kolejnemu - "Opracowanie nowych, rygorystycznych norm dotyczących zużycia paliwa, których celem jest zapewnienie, że 100% nowej sprzedaży lekkich i średnich pojazdów będzie oznaczać zerową emisję i coroczne ulepszenia pojazdów ciężkich". W 2019 roku w USA sektor transportu wyemitował 1,9 mld m³ CO₂. W tym samym roku sprzedano ponad milion samochodów zasilanych benzyną, olejem napędowym lub gazem. Nie zapominajmy, że USA różnią się kompletnie od Europy pod kątem odległości i komunikacji publicznej. Bez samochodu często poza większymi miastami trudno nawet zrobić zakupy. Wedle planu Bidena nagle wszystkie sprzedawane "osobówki" musiałyby być elektryczne (nieemisyjne). Trudno uznać taki scenariusz za prawdopodobny nawet w perspektywie dekady.

"Ochrona skarbów przyrody Ameryki poprzez stałą ochronę Arctic National Wildlife Refuge i innych obszarów dotkniętych atakiem prezydenta Trumpa na ziemie i wody federalne; zakaz leasingu nowych ziem i wód publicznych pod wydobycie ropy i gazu" - tutaj rzeczywiście wystarczy dekret prezydencki zakazujący wynajmowania federalnych ziem czy wód koncernom naftowo-gazowym.

2. **"Współpraca z Kongresem w celu uchwalenia w 2021 r., w pierwszym roku urzędowania prezydenta Bidena, ustawodawstwa, które pod koniec jego pierwszej kadencji postawi nas na nieodwracalnej ścieżce do osiągnięcia zerowej emisji netto w całej gospodarce nie później niż w 2050 r."**

Ten punkt zwiastuje ogłoszenie planu neutralności klimatycznej na wzór Europejskiego Zielonego Ładu. Tutaj sztab i sam kandydat realistycznie zakładają, że opracowanie takiego kompleksowego dokumentu musi potrwać. Zaplecze polityka mówi o roku czasu, założenie optymistyczne, ale nie nierealne.

Można podejrzewać, że inspiracją do tego postulatu był opracowany w 2018 roku przez kongresmenkę Alexandrię Ocasio-Cortez "Green New Deal", który zakładał właśnie neutralność klimatyczną do 2050 roku. Ocasio-Cortez zresztą współpracuje obecnie z Bidenem.

3. **"Zmobilizujemy świat do pilnych i dodatkowych działań".**

"Stany Zjednoczone odpowiadają za zaledwie 15% globalnych emisji. Pierwszego dnia Biden ponownie dołączy do porozumienia klimatycznego z Paryża. Ale musimy pójść dalej. W ciągu pierwszych 100 dni swojego urzędowania Biden zwołuje światowy szczyt klimatyczny, aby bezpośrednio zaangażować przywódców głównych krajów emitujących gazy cieplarniane, aby przekonać ich do przyłączenia się do Stanów Zjednoczonych w składaniu bardziej ambitnych zobowiązań krajowych, wykraczających poza zobowiązania, które już podjęli. Biden nie pozwoli innym narodom, w tym Chinom, oszukiwać systemu, stając się gospodarką docelową dla zanieczyszczających, podważając nasze wysiłki na rzecz klimatu i wykorzystując amerykańskich pracowników i przedsiębiorstwa" - czytamy.

Podpunkt może wydawać się ogólny, ale mamy co najmniej trzy konkrety - ponowne dołączenie do porozumienia paryskiego, zwołanie szczytu klimatycznego oraz... uderzenie w Chiny. Prawdą jest, że Chiny są największym na świecie emitentem gazów cieplarnianych. Pekin zasłania się etapem, na którym jest chińska gospodarka oraz odpiesza zarzuty tłumacząc, że rozwinięte kraje zachodnie już przeszły przez ten industrialny etap wymagający ogromnej ilości emisji.

W zapowiedzi Bidena można dostrzec... podtrzymanie ostrej linii Trumpa wobec Chin, tym razem na polu klimatycznym. W innych aspektach, np. gospodarczych, narracja i działanie Bidena, jeśli zostałby prezydentem, najpewniej nie uległyby wielkim zmianom w porównaniu do obecnego lokatora Białego Domu.

4. **"Dokonyamy historycznej inwestycji w czystą energię i innowacje".**

"Biden zainwestuje 400 miliardów dolarów w ciągu dziesięciu lat w ramach szerokiej mobilizacji inwestycji publicznych w czystą energię i innowacje. Ta inwestycja jest dwukrotnie wyższa niż w przypadku programu Apollo, który umieścił człowieka na Księżycu, w dzisiejszych dolarach. Stworzy również ARPA-C, nową agencję badawczą zajmującą się przyspieszaniem technologii klimatycznych".

Konkretem jest tu kwota 400 mld dolarów. Tylko o jaką czystą energię chodzi? Od razu myślimy o odnawialnych źródłach energii, ale przecież może chodzić również o atom. Tym bardziej, że niedawno energia jądrowa [znalazła aprobatę Partii Demokratycznej i została włączona do programu Bidena](#).

5. **"Przyspieszymy wdrażanie czystej technologii w całej naszej gospodarce".**

"Stworzymy najlepszej, najbardziej innowacyjnej czystej technologii na świecie nie wystarczy. Musimy również upewnić się, że jest ona używana przez gospodarstwa domowe i przemysł, aby osiągnąć agresywne cele redukcje emisji. Biden postawi sobie za cel zmniejszenie śladu węglowego zasobów budowlanych w USA o 50% do 2035 r., tworząc zachęty do głębokich modernizacji, które łączą elektryfikację urzędów, wydajność i wytwarzanie czystej energii na miejscu. Będzie współpracował z gubernatorami i burmistrzami naszego kraju w celu wsparcia rozmieszczenia ponad 500 000 nowych publicznych punktów ładowania samochodów elektrycznych do końca 2030 r. Biden zapewni, że nasz sektor rolnictwa jako pierwszy na świecie osiągnie zerową emisję netto, i że nasi rolnicy będą zwiększać zyski, gdy osiągniemy ten kamień milowy".

Ten podpunkt brzmi jak poprzedni, skupia się jedynie na rolnictwie i budynkach. Faktem jest, że budynki są czwartym największym emitentem CO2 w Stanach Zjednoczonych (po energetyce, transporcie i przemyśle). Odpowiadają za 8,6% ogółu emisji gazów cieplarnianych w USA.

6. "Sprawiedliwość środowiskowa priorytetem we wszystkich agencjach federalnych".

Polityka ta ma na celu odniesienie się do tego, co według niej jest nieproporcjonalnym wpływem zmiany klimatu i zanieczyszczenia powietrza na "społeczności kolorowe, ziemie plemienne i społeczności o niskich dochodach". Bardzo mocno ten aspekt transformacji energetycznej i dążenia do celów klimatycznych podkreśla od lat kandydatka na wiceprezydenta - [Kamala Harris](#). Chodzi o to, żeby koszty przemian na drodze do neutralności klimatycznej nie były zrzucone na najuboższych. Całkiem niedawno zaproponowała w senacie "Climate Equity Act", który miałby zapewniać, że każda ustawa klimatyczna będzie oceniona pod kątem wpływu na ubogie społeczności.

7. "Pociągniemy zanieczyszczających do odpowiedzialności".

"Pierwszego dnia Biden będzie wymagało od spółek publicznych ujawnienia ryzyka finansowego związanego z klimatem oraz emisji gazów cieplarnianych w ich działalności i łańcuchach dostaw" - czytamy. Dalej tekst mówi o tym, że uchwalone zostaną przepisy nakładające na zanieczyszczających środowisko pokrycie "pełnych kosztów zanieczyszczenia klimatu". Wydaje się, że to z kolei powtórzenie punktu drugiego, gdzie również jest mowa o ponoszeniu kosztów przez emitentów gazów cieplarnianych.

Interesującym aspektem jest natomiast zapowiedź przepisów, które wymagałyby od spółek giełdowych ujawnienia udziałowcom ryzyka finansowego związanego z klimatem. Dalej mamy nieco populistyczne zapowiedzi: "Biden zleci swojemu Departamentowi ds. Ochrony Środowiska i Sprawiedliwości (EPA) prowadzenie tych spraw w najszerszym zakresie dozwolonym przez prawo, a w razie potrzeby będzie starał się o dodatkowe przepisy, aby osobiście pociągnąć dyrektorów korporacji do odpowiedzialności - w tym karę więzienia, jeśli jest to uzasadnione". Zapowiedź wsadzania za kratki bogatych dyrektorów korporacyjnych za zanieczyszczanie środowiska to ewidentne uderzenie w nuty populistyczne, które mogą poruszyć emocje milionów Amerykanów.

8. "Stworzymy 10 milionów dobrze płatnych miejsc pracy dla związkowej klasy średniej".

"Amerykańscy pracownicy powinni budować amerykańską infrastrukturę i wytwarzać wszystkie materiały, które do niej wchodzi, a wszyscy ci pracownicy muszą mieć możliwość przystąpienia do związków zawodowych i zbiorowych negocjacji. Biden dopilnuje, aby jego ustawodawstwo dotyczące infrastruktury obejmowało przepisy dotyczące pracy, aby inwestycje federalne stworzyły miliony miejsc pracy dla klasy średniej, przynosząc korzyści pracownikom w różnych branżach".

W powyborczych analizach w 2016 roku większość ekspertów była zgodna co do faktu, że Donald Trump zawdzięcza zwycięstwo przekonaniu do siebie "union Democrats", czyli ludzi, którzy od pokoleń głosowali na Partię Demokratyczną, w większości należących do związków zawodowych. Wielu z nich w wyniku przenoszenia fabryk poza granice USA, do Azji czy Meksyku, gdzie siła robocza i rozmaite koszty związane z wytwarzaniem są niższe. Demokraci chyba faktycznie zapomnieli o tej części swoich wyborców, zamieszkujących np. tzw. Pas Rdzy, skupiając się na wielkich ośrodkach miejskich. Biden niemal od początku swojej kampanii stara się na nowo zdobyć tę grupę obiecując, podobnie jak Trump 4 lata temu, stworzenie milionów nowych miejsc pracy.

9. "Wypełnimy nasze zobowiązanie wobec społeczności i pracowników, którzy z narażeniem życia wyprodukowali paliwa kopalne, dzięki którym Ameryka mogła

wygrać wojny światowe i stać się potęgą przemysłową".

Jeden z najciekawszych punktów w strategii Bidena. Z jednej strony kategorycznie zakłada on odejście od paliw kopalnych (w energetyce już w 2035 roku), a drugiej deklaruje, że nie pozostawi pracowników zajmujących się wydobywaniem węgla, ropy czy gazu na lodzie, pamiętając nawet o ich zasługach... historycznych.

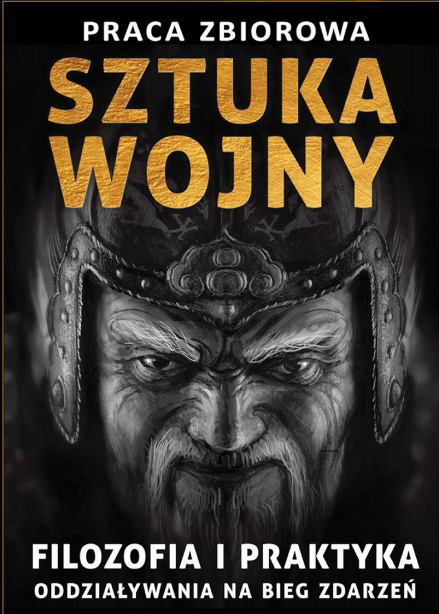
Z tym zdaniem można się całkowicie zgodzić - przemysł wydobywczy przyczynił się do rozrostu potęgi USA, dzięki czemu została ona również potęgą militarną. Bardzo umiejętny zabieg, który ma skłonić branżę węglową i naftowo-gazową, a zwłaszcza jej pracowników, do dołączenia do ekipy Bidena na drodze do neutralności klimatycznej. Odwołanie się do zasług w zwycięstwie w II wojnie światowej z pewnością chwyci za serce niejednego pracownika, a zwłaszcza takiego, którego przodkowie wykonywali ten sam zawód.

Jeśli chodzi o konkrety, to Biden deklaruje wypłacanie zasiłków dla tych górników, którzy cierpią na choroby zawodowe i dopilnowaniu, że przy ich wypłacaniu, firmy węglowe nie będą „oszukiwać”. Widzimy tu próbę antagonizowania koncernów wydobywczych i zatrudnionych w nich górników. Poza tym, kandydat Demokratów deklaruje inwestycje mające na celu tworzenie nowych wysokopłatnych miejsc pracy dla tych, którzy w wyniku reform będą musieli pożegnać się z zawodem.

Plan Bidena stworzony z dziewięciu punktów zawiera wiele ogólników. Ma w sobie też pewne konkrety. Jest skrojony w taki sposób, aby nie wykluczać nikogo - no, chyba że chodzi o sektor naftowo-gazowy, które jest przedstawiany jako wrogowie. Na tej nucie zresztą Biden buduje populistyczną narrację, która najpewniej trafi do wyborców, nie tylko Partii Demokratycznej.

Biden nie zapomina o związkowcach, tradycyjnej bazie wyborczej Demokratów oraz o pracownikach sektora paliw kopalnych, których zapewnia, że nie pozostaną na lodzie.

W polityce wewnętrznej deklaruje odwrócenie szkodliwych, jego zdaniem, reform Trumpa oraz zaproponowanie kompleksowego planu neutralności klimatycznej do 2050 roku. W polityce zagranicznej - powrót do porozumienia paryskiego oraz mobilizację reszty świata do zwiększenia wysiłków na rzecz ochrony klimatu.



PRACA ZBIOROWA
SZTUKA WOJNY

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

